

W Audycji „Wczoraj Dziś i na Wieki”, witają się ze słuchaczami Ireneusz Kołacz, Tadeusz Żurek i Przemysław Merski. Tematem naszej dzisiejszej audycji jest kolejna przypowieść Pana Jezusa „*Wdowi Grosz*”, zapisana w Ewangelii Łukasza 21:1-3. „*A (Jezus) podniósłszy oczy, ujrzał bogaczy, wrzucających swe dary do skarbnicy. Ujrzał też pewną ubogą wdowę, wrzucającą tam dwa grosze, i rzekł: Zaprawdę, powiadam wam, iż ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy.*” Świątynia w Jerozolimie była wciąż nowa i potrzebne były pieniądze na jej utrzymanie. Żeby lepiej zrozumieć te potrzeby to po krótkce chcemy naszych słuchaczy wprowadzić w ówczesną sytuację Świątyni i Miasta Jeruzalem.

Gdy Jerozolima dostała się pod panowanie rzymskie, pozostała stolicą Judei i ogólnościowym centrum judaizmu. Standardowo liczące około 200 tysięcy mieszkańców miasto trzy razy w roku, w święta Paschy, Pięćdziesiątnicy i Szłasów wypełniało się pielgrzymami, przez których jego populacja wzrastała do 1 miliona osób. Małe, starożytne miasto przy tych okazjach musiało poradzić sobie nie tylko z tłumem ludzi, ale także z dużą ilością ofiar ze zwierząt oraz darów, co wymagało tymczasowego wzrostu dostaw żywności, miejsc zakwaterowania, udogodnień związanych z kąpielami rytualnymi i wszystkich aspektów handlu. W związku z tym król Herod Wielki, sprawujący władzę nad Judeą z nadania rzymskiego zmagiał się z wieloma problemami logistycznymi. Konsekwentnie dążył on do przebudowy miasta i świątyni, aby przystosować je do okresowego spiętrzania się ludności ze wszystkich części cesarstwa.

Około 18 roku p.n.e. Herod rozpoczął realizację projektu całkowitego przebudowania i powiększenia Drugiej Świątyni. Przed rozpoczęciem prac nad budową świątyni po ukończeniu platformy, Herod przez osiem lat gromadził materiały potrzebne do budowy. Następnie 10 000 robotników rozpoczęło wznoszenie świątyni. Wśród pracujących na budowie ludzi znajdowało się 1500 specjalnie przeszkolonych kapłanów, którzy jako jedyni mogli pracować w najskrytszych i najświętszych miejscach budowli. Budowa świątyni trwała łącznie dwadzieścia lat. Żydzi wierzyli, że świątynia była miejscem, z którego siły Bożej mocy emanowały na świat. Nadała ona świętość zarówno Jerozolimie, jak i całej Ziemi Izraela. Składanie ofiar i modlitwy w świątyni odbywały się dwa razy dziennie, rano i późnym popołudniem, z dodatkowymi obrzędami w sabaty i dni świąteczne, chociaż po upływie trzech i pół lat od rozpoczęcia prac została otwarta.

Świątynia odegrała również kluczową rolę we wczesnej historii chrześcijaństwa. Rodzina Jezusa Chrystusa przybyła do świątyni po jego narodzinach w celu uczczenia odkupienia pierworodnego syna (Księga Wyjścia, 13,14; Księga Liczb, 18,15-16) i aby jego matka mogła złożyć ofiarę, której wymagała Tora po urodzeniu dziecka (Księga Kapłańska, 12,2). Większość Izraelitów w ówczesnych czasach przestrzegała tego rytuału. Później, podczas jednej z rodzinnych pielgrzymek na święto Paschy, Jezus nauczał w świątyni (Ewangelia Łukasza, 2, 41-48). Dopatrzył się on również skorumpowania w finansowych ustaleniach dotyczących utrzymania świątyni i zakupu ofiar, co doprowadziło do słynnego protestu z przewróceniem stołów właścicieli kantorów. Ewangelia Marka, 11,15 i równoległe Ewangelia Jana 2:13.). Ten przypadek miał miejsce około Paschy, ponieważ sam Jezus uczestniczył w tym święcie. W istocie Jezus przewidywał zniszczenie świątyni (Ewangelia Marka, 13,1-2).

Ludzie mieli przywilej dołączania się do świątynnych ofiar i najwyraźniej czynili to z serca. Jakkolwiek wiele osób wprowadzonych w błąd przez tradycje starszych, – które były sprzeczne z naukami ich przodków, miało jednak pragnienie służenia Bogu i oddawania Mu czci. Przejawiało się to ich gotowością do ofiarowania swoich pieniędzy przez wrzucenie ich do Świątynnej skarbnicy, która stała blisko drzwi Świątyni. Jezus siedział naprzeciwko tej skarbnicy i odnotował, w jaki sposób przyczyniały się wszystkie klasy - bogaci z ich bogactwa, ubodzy z ich ubóstwa. Przyszła wdowa, która wrzuciła do skrzyni skarbnicy coś bardzo małego – były to dwie najmniejsze monety z miedzi w obiegu – każda warta około jednej ósmej centa. Nie mamy wątpliwości, że biedna wdowa nie uczyniła to w ostentacyjny sposób; ponieważ monety były zbyt małe, by się nimi chwalić. Przyjmiemy, że Jezus, dzięki mocy Bożej, znał kobietę, jej okoliczności i wielkość jej daru.

Ten mały dar, który do dzisiaj jest w różnych przypadkach używany, jako przysłowiowy „wdowi grosz” Jezus wykorzystał, aby wygłosić krótkie kazanie dla Apostołów. Oświadczył, że w oczach Boga biedna kobieta z zewnątrz wniosła większy wkład niż ktokolwiek inny, ofiarowujący swój wkład. Ku ich zdumieniu wyjaśnił, że praktycznie rzuciła wszystko, co miała – na jej życie – (na zakup żywności), podczas gdy inni oddali tylko pewną część z ich obfitości, których utraty być może nie będą poważnie odczuwali. Ten mały przypadek pokazuje nam, że Pan ocenia poświęcenia i usługi. To nie są te wielkie rzeczy, które każdy z nas robi, lub próbuje robić i że te pieniądze wrzucano na rzecz instytucji, czyli Świątyni, a służący w niej Kapłani, Pana Jezusa odrzucali.

Wkrótce po tym wydarzeniu kilku uczniów zaczęło zachwycać się świątynią, jej pięknymi kamieniami i ornamentami zdobiącymi ściany. Pan Jezus powiedział wtedy: Nadejdzie czas, gdy to, co teraz podziwiacie, legnie w gruzach i nie pozostanie tu nawet kamień na kamieniu. Znając serce tego ofiarodawcy i motywację złożonego daru, Pan powiedział: „*Zrobiła, co mogła*”. Wiemy, że ostatecznie ona stała się uczniem. Jest to właśnie taki poświęcający się materiał, z którego Pan czyni uczniów. Bardzo małe sprawy naszego życia, bardzo małe ofiary, bardzo małe samozaparcia, które w oczach świata są niczym, w oczach Mistrza mogą być wielkie, jeśli wskazywać będą na miłość, oddanie i ofiarę dla Pana i Jego Sprawy.

Jest to właśnie taki sam poświęcający się materiał, z którego Pan czyni uczniów. Żaden wierzący poświęcony nie posiada tak mało, żeby nic nie miał do wydania, dla chwały i czci Tego, który tak wiele dla nas uczynił. W związku z tym dobrze będzie, abyśmy pamiętali, że im mniej mamy, proporcjonalnie większa jest ofiara, gdy dajemy. Jezus pokazał swoje uznanie, co do kwoty i motywu, bo kiedy bogaci wrzucali do skarbca świątyni, zobaczył ubogą wdowę wrzucającą dwie najmniejsze monety z miedzi, powiedział, że poświęciła więcej, niż wszyscy inni. Te dwie małe monety dotyczą wpływu, czasu i pieniędzy. To jest droga naszego postępowania, którą nadzoruje sam Pan Bóg, „*Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie.*” Philippians 2:13

Aby mógł być cenionym przez Pana, dar powinien być ofiarowany z uczuciem wdzięczności, której źródłem jest uświadomienie sobie naszego długu wiecznej wdzięczności wobec Tego, od którego pochodzi każdy dobry i każdy doskonały dar. Kto oddaje wszystko w Boskiej służbie - czas, talent, siłę, pieniądze lub wpływ - proporcjonalnie do tego będzie obfitował w różne łaski i tacy okazując właściwą postawę serca, będą wzrastać w łasce. Apostoł zdaje się sugerować, że tacy będą wyposażeni we wszystkie potrzebne rzeczy, jak również będą w stanie „*obfitować we wszelkie dobre uczynki.*” Dostatek może nie oznaczać luksusu i wygody; ale „*wszelka obfitość*” występuje zawsze tam, gdziekolwiek jest „*pobożność z*

zadowoleniem". Dowodem na to, że Apostoł nie wprowadza nowej teorii dotyczącej Boskiej opieki nad tymi, którzy starają się udzielać innym część błogosławieństw, które sami otrzymują zarówno doczesnych i duchowych, Apostoł cytuje z Psalmu 112: 9. „Szczodrze rozdaje, udziela ubogim, Sprawiedliwość jego trwa na wieki; Potęga jego przybiera na znaczeniu.”, „Byłem młody i zestarzałem się, A nie widziałem, żeby sprawiedliwy był opuszczony, Ani potomków jego żebrzących chleba..” Psalm37:25

Dzieło Pańskie i uczestniczący w nim Boży lud będą nadal posuwać się w swej pracy do przodu nawet bez nas, *„ale jaka utrata okazji i błogosławieństwa, dlatego powinniśmy się tam włączyć,* “ Jeśli nie wykorzystamy naszych przywilejów, niektórzy bardziej godni będą się nimi cieszyć i otrzymają nagrodę. Aby złożyć wogóle ofiarę, musi to być ofiara ochotna, a niewymuszona przez nadzwyczajne okoliczności. Patrząc zbyt daleko możemy przeoczyć możliwości, które właśnie wchodzą do naszych rąk na mniejszej, na skromniejszej skali - pokora może być jedną z naszych najbardziej potrzebnych lekcji. Często myślimy, że gdy byśmy mieli dużo pieniędzy, to chętnie byśmy je użyli w dobrym szlachetnym celu. Zapominamy, że dwa małe miedziane pieniążki, grosze biednej wdowy bardziej zostały ocenione przez Pana Jezusa, niż wielkie kwoty wrzucane przez tych, którzy jedynie wydali z ich obfitości. Dlatego Pan Bóg pozwala, aby jego dzieło często pozostawało w tyle z powodu braku środków. Pozorna konieczność jego wykonania może dać nam możliwość zaangażowania siebie w Jego służbie - dla naszej korzyści, naszego rozwoju, naszego błogosławieństwa. (2 Kor 8: 1 -15; 9: 5-12.)

Pan Bóg powiadamia nas, że wszystko złoto i srebro i bydło na tysiącach gór jest Jego, Psalm 50: 10, Ageusz 2:9. On rzeczywiście nie potrzebuje żadnych naszych wysiłków, żadnych naszych pieniędzy. Ponieważ może to okazać się naszą korzyścią i pomocą do naszego rozwoju, On dozwala, by dzieło Jego znajdowało się w takich warunkach, iżby wymagało wszystkich wysiłków tych, którzy prawdziwie do Niego należą, i wszystkich sposobów, których oni będą zmuszeni użyć w swych usiłowaniach wielbienia Go. Historia „*wdowiego grosza*” nic nie straciła ze swej aktualności pomimo upływu około .2-ch tysięcy lat. My również dziś możemy zostac poproszeni o złożenie datku na konkretny cel przynoszący pomoc naszym bliźnim lub wspierający dzieło proklamowania na ziemi zbliżającego się Królestwa Bożego.

Dawanie zawsze było i nadal jest ważnym elementem wielbienia Pana Boga. Dobrze pamiętamy jak podczas uroczystości obchodzonych świąt starożytnego Izraela każdy mężczyzna miał ukazać się przed Panem trzy razy w roku, – lecz nie z pustymi rękami. Wielbienie Boga podczas trzech świąt izraelskich obejmowało dawanie. Kiedy w okresie pierwotnego Kościoła chrześcijanie pochodzący z Pogan dowiedzieli się o klęsce głodu, postanowili posłać – każdy według swoich możliwości – doraźną pomoc braciom mieszkającym w Judei. Dzieje Ap. 11:29-30. Również Pan Jezus i apostołowie korzystali z hojności niewiast, *„które im usługiwały ze swego mienia”*. Ew. Łukasza 8:13. Kończąc nasze rozmyślenia na temat przysłowiowego „*wdowiego grosza*” życzymy naszym słuchaczom dużo radości ze szczodrego dawania. Żegnamy się z Państwem aż do następnej audycji w czwartą sobotę miesiąca Lipca o tej samej porze. Dobranoc

Słownik Frazologiczny

Bez grosza przy duszy
Liczyć się z każdym groszem
Nie dać na coś złamanego grosza
Nie mieć za grosz czegoś
Nie śmierdzieć groszem

Wdowi grosz/grosik

Wtrącić/wtykać swoje trzy grosze
Wysupłać (ostatni) grosz
Za (marne, liche) grosze



Biedna wdowa wrzuca pieniędzy



Model Drugiej Świątyni z późnego okresu jej istnienia znajdujący się, w Muzeum Izraela



Wyobrażenie świątyni Heroda autorstwa Jamesa Tissota, znajdujące się w Brooklyn Museum



Zniszczenie Drugiej Świątyni na obrazie